MARIANNA PAŃKOWSKA

ur. 1923; Julin

Miejsce i czas wydarzeń	II wojna światowa, współczesność
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, stres, trauma, wojna

Niekończąca się wojna

Wojna jak się zaczęła w [19]39 roku, jak ja mówię, to jeszcze się nie skończyła, dla ludzi tu w Europie chyba, a może i na świecie. Nastawiają radio, telewizję i słyszą to wszystko, wiedzą. A przedtem nie wiedziało się. Najpierw wybuchła wojna, później były działania wojenne i te stresy, później czekało się na wolność, później wolność nie przyszła taka, tylko mój brat to obłędu dostawał, że jak mogło w ogóle coś takiego być. Później się wszystko to czyta, jak zginął wielki partyzant „Nil", jak inni, jak proces szesnastu i później te wszystkie inne rzeczy. Mój znajomy, przedwojenny porucznik, u niego było dwóch braci, z Biskupic. Jeden dostał się do Belgii, to ocalał, a drugi był tu, przyszli, wiedział, że ma być aresztowany, to wyszedł z domu i na stacji w Biskupicach go aresztowano i zabito go na polu i znaleziono, a wrony już siedziały i dziobały nieboszczyka. Te lata całe, w głowie się to nie mieści. A później znów strajki, okrągły stół, stan wojenny i tak dalej.

Później nasi młodzi idą do Iraku, tam walczyć. Do wojska przecież nie idą inwalidzi na wózku, tylko idą silni, młodzi, zdrowi mężczyźni, rodzice wychowali, on się uczył i idzie później z jakiegoś powodu, bo należy do tej organizacji. Idzie tam i ginie wśród tych innych obcych ludzi, o innej kulturze, z którymi ciężko jest walczyć. Oni żyją w górach i oni tylko mają tą świętą wojnę swoją. To wszystko razem tak… nie ma przerwy, nie ma przerwy, nic dobrego. Później okupacja, później wywózki i teraz jak mówię, idą na tą wojnę, giną. Albo teraz ten proces tych kilku. Zabierają ich od rodzin, wyćwiczono ich, sprytni, no bo takich trzeba było, a później ich [traktują] jak skazańców. Nie wiem czy oni byli winni, ale jak oni byli wysłani w taki teren, gdzie w każdej chwili nie tylko, że strzelano, [ale] nawet jak samochód stoi to strach koło niego przejść, że on jest pułapką, że zaraz wybuchnie. I później wojskowa komisja aresztuje ich, wywłóczy z domu, nie licząc się z tym, że te dzieci patrzą, że tata walczył, a później jest areszto[wany]. To wszystko do obłędu człowieka doprowadza, to jest dalszy ciąg [19]39 roku. Moim zdaniem, nic tu już dobrego nie wyszło. Niby się

budowało, niby się uczyło, ale bez przerwy te wojny narastają.

Data i miejsce nagrania	2008-11-05, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"